

GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek

N^or. 94.

8. sierpnia 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ch o l e r a.

Dnia 5. sierpnia:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Chrześć:	Żydów:	wiało:	łó:
w mieście	1	—	1	—
na przedm. 1. części:	—	—	1	—
— 2. —	2	2	—	1
— 3. —	—	—	2	—
— 4. —	1	—	1	—
w szpitalu wojsk:	2	—	5	1
ogółem	6	2	10	2

Dnia 6. sierpnia:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Chrześć:	Żydów:	wiało:	łó:
w mieście	1	1	—	1
na przedm. 1. części:	1	—	—	—
— 2. —	3	—	3	—
— 3. —	1	—	3	—
— 4. —	1	—	3	4
w szpitalu wojsk:	2	—	3	—
ogółem	9	1	12	5

Dnia 7. sierpnia:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Chrześć:	Żydów:	wiało:	łó:
w mieście	—	—	—	—
na przedm. 1. części:	1	—	2	—
— 2. —	—	3	3	—
— 3. —	1	1	1	—
— 4. —	1	—	—	—
w szpitalu wojsk:	—	—	2	—
ogółem	3	4	8	—

Zatem przez cały czas panującej cholery aż do dnia 7. wieczór:

	zachoro-	wyzdro-	umar-
	wiało:	wiało:	łó:
w mieście	655	346	289
na przedm. 1. części:	543	202	323
— 2. —	1574	760	795
— 3. —	1234	514	701
— 4. —	425	130	278
w szpitalu wojsk:	451	264	173
ogółem	4857	2216	2559

We Lwowie dnia 7. sierpnia 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 27. lipca. —

Młyną była wiadomość, że Rosyjanie weszli do Krośniewic; jeszcze ich tam wczoraj nie było. — Między Kołem a Kłodawą przecięta została komunikacja pocztowa.

Rüdiger nie posuwa się dalej, lecz trzyma się Wieprza. Wzmocniony on jest teraz głą dywizją piechoty pod dowództwem generała Kupranow z korpusu generała Kajsarowa.

Generał Kajsarow stoi od Hrubieszowa koło Zamościa ku Wisle i ma 10tą i 12tą dywizją piechoty i 3cią huzarów. Oba te korpusy mogą do 32,000 ludzi wynosić.

— Z Warszawy d. 28. lipca. —

Wczoraj odbyła się rada wojenna w skutek decyzji izby poselskiej, w celu rozpoznania środków obrony kraju i działań wojennych. Przytomni byli członkowie rządu, 11 kommissarzy, wyznaczonych z izby poselskiej, wódz naczelny i 10 generałów.

Dziś kommissarze zdają sprawę izbie z tej narady. Ile słyhać rozpoznawano tylko i radzono o działaniach na przyszłość.

Dziś wódz naczelny lustrował nowo wystawione i pięknie umontowane bateryje dział, po większej części świeżo w stolicy ulanych.

Rosyjanie czynią przygotowania do przejścia Wisły koło Kazimierza i Zawichostu. Jednak koło Kazimierza nie ma przygotowań do mostu, lecz tylko do przeprawy statkami.

Mówią, że pod Raciążem zginął ze strony nieprzyjacielskiej pułkownik artylerji Korf.

Zony rosyjskich oficerów, żołnierzy i urzędników, pozostałe od rewolucyi, wywieziono z Warszawy. Odesłane będą do przednich straży nieprzyjacielskich.

Poczta z Kalisza przyszła na Łęczycę. Z Berlina nie nadeszła przez jakieś mylne zarządzenie na pograniozu.

Korpus generała Dembińskiego, pozostały na Litwie, wynosił podług ostatnich wiadomości z jazdą i strzelcami powstańców do 10000 ludzi.

W okolicy białowiejskiej puszczczy powsta-

X

nie ciągle się utrzymuje, wsparte świeżo oddziałami naszymi. — Od dwóch dni biegną wieści, że znaczna część korpusu, który się do Prus schronił, powróciła nazad na Litwę, tylko dwa działa miały pozostać w Prusach, reszta poszła z generałem Rohlandem; miano się wystracać o dostateczną ilość amunicji.

Wszystkie te wiadomości w krótkce się wyjaśnia: to pewna, że list pisany przez generała Chłapowskiego około 16. b. m. jest tego rodzaju, iż nie daje dokładnego wyobrażenia o stanie rzeczy, i musiał być pod wpływem niezwykłych okoliczności utworzony, jest dwoma charakterami pisany i tylko jego podpisem opatrzone.

Z resztą przybył tu obywatel, który d. 15. widział korpus Rohlanda w Litwie koło granicy pruskiej, a nazajutrz w Taurogach widział rekwizycyją tegoż generała o 7000 racyj dla wojska. Nad Niemnem spotkał korpus rosyjski, a w Augustowskiem nie spotkał żadnego wojska.

— *Z Warszawy d. 29. lipca.* —

Odezwa izby senatorskiej i izby poselskiej do wojska i narodu polskiego z d. 28. b. m. jest następującej osnowy:

„Kiedy już tyle światła h naszego oręźa powodzeń każe nam się spodziewać coraz przeważniejszych wypadków, kiedy obok usiłowań rządu narodowego i naczelnego wodza, aby chwile ustalenia bytu naszego niepodległego przybliżyć, a eprzyjacieli osmielił się przejść na lewy brzeg Wisły, i na zadanie nam zgubnego ciosu wszystkie swe siły natęży; niedziw, że troskliwość powszechna żądała poznać jak najbliżej położenie nasze wojenne, zgłębić i ocenić środki dla popierania świętej sprawy ojczystej przedsięwzięte.”

„Izba poselska pragnąc odpowiedzieć życzeniom, pogodzić różność widoków, przytłumić wreszcie, choćby też najstarszy zaród nienferności, uczyniła wnioszek o zwołanie wielkiej rady, na której w obec rządu, wodza naczelnego i przybranych znakomitych wojskowych, delegowani od izby poselskiej reprezentanci, rozpoznawszy stan sił, stosunków i planów wojennych, uzyskali to pocieszające przekonanie, że siły nasze, równie jak ich kierunek, odpowiadają zupełnie zamiarom przez naród jednomyślnie wobec Europy ogłoszonym.”

„Izba senatorska i izba poselska podzielając to przekonanie delegowanych izby poselskiej, pospieszają je objawić narodowi całemu.”

Dnia onegdajszego izba poselska nie mogła odbyć posiedzenia z przyczyny braku kompletu.

Zgromadziło się bowiem tylko 60 reprezentantów; prawo zaś mieć chce; aby przy zagajeniu obrad przynajmniej połowa całego składu izby była obecna. Teraźniejszy, czyli ogólny, skład izby jest 144 reprezentantów; a zatem niezbędny komplet składać się musi z 72 członków.

Podług otrzymanej prosto z Litwy wiadomości najpewniejszej, wojsko polskie dawniej pod dowództwem generała Giełguda zostające, bynajmniej nie weszło do Prus. Na granicy tego państwa pozostał tylko zabity przez oficera polskiego generał Giełgud; dwie małe armatki i jedną kuźnię połową Polaacy zostawili. Korpus zaś cały pod dowództwem generała Rolanda, ruszył jeszcze d. 13. b. m. od granicy pruskiej na Litwę, d. 16. stoczona była walka z Tołstojem bardzo dla oręźa naszego korzystna, a wozesniej jeszcze, bo d. 9. generał Dembiński z korpusem dziesięcio-tysięcznym i 10 armatami, poszedł z pod Szawel w tył Wilna.

Słychać, że generał Prądzyński ma objąć kierunek fortyfikacyj Warszawy i obrony stolicy. Generał zaś Kołaczkowski ma być kwatermistrzem jeneralnym wojska.

Z podlaskiego donoszą, że pułkownik Rożycki wpadł do Drohiczyzna za Bug i zabrat w niewołą stabsoficera, kilku oficerów i 160 żołnierzy.

— *Z Warszawy d. 30. lipca.* —

Z jenców zabranych przez pułkownika Rożyckiego w Drohiczynie przybyło tu wczoraj 110 ludzi: reszta wstąpiła w jego szeregi. W dalszym posuwanii się tego korpusu za Bug, złączyło się z nim zaraz w Siemiatyczach 72 ochotników.

Oddział piechoty i jazdy z korpusu Rüdigerera przeprowił się wczoraj pod Józefowem na lewy brzeg Wisły i ucierał się ze strzelcami naszymi. Do Solca przywieziono kilku rannych.

Rüdiger czyni przygotowania do mostu powyżej Józefowa.

Rosyjski generał Thieman przysłał był parlamentarza dla widzenia się z generałem Chrzanowskim; już parę razy miano się zjechać, lecz jednemu lub drugiemu nie dozwolili zatrudnienia obowiązkowe stawić się w umówionym czasie.

Wczoraj generał Chrzanowski miał się znowu udać w tym celu do forpczt.

Podług pewnych wiadomości korpus generała Dembińskiego był d. 14. b. m. w Poniewiczu, między Wilnem a Szawłami. Miał się udać ku Mitawie w Kurlandyi.

W dniu 1. sierpnia r. b. w miejscu posiedzeń dyrekcyi głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się publiczne posiedzenie władz

towarzystwa, na którym odczytanem zostanie zdanie sprawy z czynności dyrekcji głównej w pierwszym półroczu 1831 r. załatwionych.

Gazeta Wiedeńska umieściła z Gazety Warszawskiej: Konstanty Lipnowski i podpułkownik Romierowski, ajenci polscy, powrócili z Konstantynopola w d. 17. lipca do Warszawy. — Nad Prypecią stoi 8000 uzbrojonych Wołyżanów z 2 bronzowemi i 9 żelaznemi działami, którzy komunikacji Rossyjanów przeszkadzają i chwytają transporta; lecz brakuje im dobrych oficerów. — Alexander Potocki, bogaty dóbr posiadacz na Ukrainie, przybył do Warszawy i wszedł do wojska polskiego. Na nekwiowanie wolnego ukraińskiego szwadronu Kozaków przeznaczyl 200,000 złt. Tamże i w gubernii mińskiej trwa powstanie.

Rossyja.

Dodatek do Dziennika Petersburskiego z dnia 9. (21.) lipca zawiera:

Najjasa cesarz jmc otrzymał następujący raport od dowódcy wojska odwodowego z d. 3. (15.) lipca:

Po klęsce, którą ponieśli w Szawlu, rokoszanie podzielili się na oddziały; chcąc prowadzić wojnę podjazdową; atoli tylko jedna kolumna, dowodzona przez jenerała Dembińskiego dostała się na drogę do Mitawy wiodącą; wszystkie zaś inne, pod dowództwem jeneratów: Gielguda, Chtapowskiego, Rohlanda i Szymanowskiego, widząc się być ściśnieni ze wszystkich stron i pobite na wszystkich punktach, zmuszone zostały szukać schronienia w kraju pruskim.

W d. 1. (13.) lipca zapędził jenerał baron Dellinghausen Gielguda i Chtapowskiego do Pruss, podę wsią Gutowem; rokoszanie złożyli broń, przyczem sam Gielgud został zabity przez oficera z oddziału jenerała Rohlanda.

Rokoszanie, jeneratowie Rohland i Szymanowski zamysłali jeszcze przejść Niemen i w tej mierze uczynili peruszenie; atoli spotkawszy oddział jenerała lejtnanta barona Sacken, który zajęł pozycyją między Rossienną a granicą pruską, z drugiej strony naciskani przez wojsko jenerała barona Kreutz, i nieustannie bici, weszli w d. 3. (15.) lipca do Pruss, do wsi Degusz, gdzie równie złożyli broń. Podług wiadomości, które nadeszły, złożyli rokoszanie rządowi pruskiemu na tych dwóch punktach 27 dział.

Jenerał Dembiński, który zdał się drogą do Mitawy, jest ścigany przez oddział jenerała lejtnanta Sawojni, a oddalając się do Kurlandyi idzie ku Poniewieczu. Oddział ten nie liczy prawie wojska regularnego i dowódzca naczelny przed-

sięwziął wszystkie potrzebne środki, aby tenże całkiem znieść.

Prussy.

Gazeta Królewiecka donosi w najnowszym numerze swoim: »Korpus jenerała polskiego hr. Gielguda, który przeszedł granicę pruską i tamże schronienia szukał, pod rozkazami jeneratów Chtapowskiego, Rohlanda i Szymanowskiego składa się z ogólnej liczby 626 oficerów, ogółem 6007 głów; z wielkiej ilości koni, z 26 dział i 35 wozów amunicyjnych. Wojsko to, od wojska pruskiego strzeżone, rozłożone jest na dwóch głównych punktach, we właściwych biwakach, dla odbycia przepisami oznaczonej dwudziesto-dniowej kontumacyi. Postarano się o utrzymanie wojska tego. Dotąd nie jest wiadomy los jenerała Dembińskiego, który dowodził resztą korpusu, miał około 1200 ludzi, a wprzód straż przednią składał. W obozie pod Langallen znajdują się jeneratowie Rohland i Szymanowski z 398 oficerami, ogółem głów 3770. Oddział ten miał z sobą 20 dział i 28 jaszczków amunicyjnych, które po uskuteczniomem rozbrojeniu i stosownem oczyszczeniu do składów, ze strony pruskiej ku temu postanowionych, odprowadzone zostały. Oboz drugi znajduje się między Sterną i Groszuppen koło Mingi, o milę na północ od Prökpls. W obozie tym stoi jenerał Chtapowski z 228 oficerami, ogółem ma głów 2237. Sześć dział i 10 jaszczków z prochem, które ten oddział z sobą prowadził, także do składu pruskiego na schowanie dane zostały. — Wojsko polskie z małym tylko wyjątkiem należy do regularnego, a zwłaszcza do 2., 7., 18. i 19. liniowego pułku piechoty, do pierwszego pułku ułanów, szwadronu jazdy poznańskiej i kaliskiej. Powierzchność wojska tego okazuje widoczne ślady uciążliwych marszów. Ludzie ogorzali od słońca i po części dziko wyglądający, konie zbieżone. Liczba oficerów wyszczególniających się epolatami i innemi znakami jest stosunkowo bardzo znaczna, albowiem dodawano ze wszystkich regimentów armii po kilku oficerów, jako nauczycieli do organizowania wojska na Żmudzi i w Litwie. — Badania lekarskie, czynione w obu obozach wojska polskiego, nie okazały żadnego śladu cholery. Rannym i chorym Polakom dano potrzebną pomoc lekarską.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety publiczne donoszą co następuje z Londynu pod d. 19. lipca: Dnia dzisiejszego przełożył w izbie wyższej lord kanclerz izby szarbowej notę księżęcia Leopolda, którą jego król.

wysokość rzeka się znacznych dochodów swoich w Anglii. Pismo to z okrzykami pochwalnemi przyjęto.

Courrier z dnia tego stosownie do przedmiotu tego zawięra co następuje: Dzisiaj wieczorem zawiadomiono obie izby w sposób jak najpomyślniejszy co do dotychczasowych dochodów księstwa Leopolda. Jego król, wysokość zrzeka się całego dochodu swojego, jak daleko tenże dotyczy się osoby jego i poddanie takowy pod zarząd kuratorów, którzy umocowani są po wypracowaniu darów dobroczynności i pensyj, wyznaczonych przez jej wysokość księżniczkę Karolinę, a przez jego król, wysokość przyjętych, z resztą po opędzeniu wydatków, potrzebnych do utrzymania Clermont w stanie mieszkalnym, pozostałą resztę masy przychodowej funduszowi konsolidarnemu oddać na potrzeby kraju.

Jak słyszeliśmy, mówi dziennik *Scotsman*, Karol X. przybył w poniedziałek do Glasgowa, z kąd udał się na pokład okrętu parowego, dla zwiedzenia zachodnich części Szkocji.

Francyja.

Dostrzegacz Austriacki z d. 31. lipca pisze co następuje: Przez sposobność nadzwyczajną dostaliśmy z Paryża mowę, którą król jmc. na d. 23. lipca posiedzenia izb obu zagał. Brzmi ona w sposób następujący: »Mości panowie izby parów i deputowanych! Poczytnę się za szczęśliwego, że w gronie węcpanów znajduję się w tém miejscu, w którym Francyja przysięgi moje przyjmowała. — Przenikniony obowiązkaniami, jakie takowe wkładają na mnie, zawsze opierać się będę na życzeniach narodowych, których konstytucyjnymi organami węcpanowie jesteście, a od węcpanów zaś oczekuję owego nieograniczonego, zupełnego współdziałania, które rządowi mojemu na nadać się, bez jakiej tenże nie mógłby oczekiwaniam narodu odpowiedzieć. — Powiedziałem, że konstytucyja prawdą być powinna: słowa moje spełnione zostały. Konstytucyja jest monarchiją konstytucyjną, ze wszystkimi swojemi, prawnym sposobem utrzymaniami warunkami, ze wszystkimi bez wyjątku przyjętymi wnioskami. — Czas jest, ażebyśmy wspólną działalnością wszystkich władz krajowych koniecznie nareszcie położyli owym wszystkim, już tak długo trwającym wzruszeniom, co ożywiają karygodne nadzieje tych, którzy o powrocie detronizowanej dynastyi, jak i tych, co o chimerze rzeczywospolitéj marzą. — Francyja na tron mnie powołując, chciała, ażeby królestwo narodowem było, nie zaś, ażeby było bezwładnem. Rząd bez tęgości nie przystałby wielkiemu narodowi. — Mości panowie! Podróżowałem po

Francyi. Dowody przywiązania w ciągu podróży mojej odbierane, żywo poruszyły serce moje. Życzenia jej są mi ciągle przed oczyma. Węcpanowie pomóżcie mi wykonać je; porządki będzie ochraniając, zapewniła wolność, a kiedy zamach burzliwy zniweczony i utłumiony zostanie. Tym sposobem na przyszłość wzrosnąć znowu owo zaufanie, jedynie pomyślność kraju przywrócić mogące. — By to wykonać, by monarchiją konstytucyjną coraz więcej ustalić, kazalem przygotować rozmaite wnioski do prawa, które węcpanom przełożone będą. — Spodziewałem się, że węcpanowie w projekcie do prawa mającym za przedmiot rozwiązanie ważnego konstytucyjnego zapytania, jakie podług konstytucyi pod rozważenie izb należy, poznacie, iż ciągle staram się o to, aby instytucyje nasze pogodzić z interesami i życzeniami narodu oświeconemi doświadczeniem, a dojrzałemi czasem; węcpanowie oraz stosownie do obietnic konstytucyi rozpoznać projekta do prawa, aby uzupełniły organizacyją departamentową i municypalną odpowiedziałność ministrów i innych agentów rządu ustaliły, tudzież urządziły wolność oświecenia publicznego. — Inne projekta do prawa, tyczące się zaciągów do wojska, księgi ustaw karnych, finansów i innych spraw publicznych, także węcpanom przełożone zostaną. — Znam cały obieg cierpień, jakie terazniejsze przesilenie handlowe narodowi sprawia; mocno mię to zasmuca i podziwiam się odwadze, z którą takowe znoszone bywają. Mam ufność, że cierpienia te ukończą się i że utwierdzenie porządku sprowadzi oraz bezpieczeństwo tak obiegowi kapitałów potrzebne, a handlowi i przemysłowi naszemu użytecznego życia i owej działalności, które pod rzędem, ciągle baczącym na korzyści narodowe, tylko na chwilę osłabione być mogą. — Stan skarbu naszego jest zaspokajający. Lubo wielkie są potrzeby, obfite jednak ku zaspokojeniu tychże mamy źródła pomocy. Budżety lat finansowych 1831. i 1832. przełożone węcpanom zostaną, w dniach pierwszych posiedzenia. — W wieloletnich administracyjnych zmniejszenia wydatków nastąpiły. Takowe byłyby znaczniejsze, gdyby pomnożenie naszych środków obrony i rozwinięcie naszych sił wojennych nie było odtąd wielkich ofiar wymagało. — Starać się będę zmniejszyć ciężar tychże, jak tylko zapewniony zostanie, iż to będę mógł zrobić bez nadwężenia godności i bezpieczeństwa Francyi. — Zapewnienie to od powszechnego rozbrojenia zawisło; Francyja życzy sobie rozbrojenia tego; rządy europejskie czują onegoż potrzebę; interes wszystkich tego wymaga. — Jestto zadowoleniem dla mnie, iż mogę węcpanom oświadczyć, że nie po-

trzebowałem używać tych wszystkich środków pomocy, jakie izby pod moje rozporządzenie oddały. — Od czasu rewolucyi lipcowej, Francya zajęła znowu przynależny sobie stopień w Europie; nie odtąd nie zdola ją tego stopnia pozbawić. — Nigdy jej niepodległość lepiej zaręczoną nie była. Nasza gwardya narodowa, godna wojska czynnego, wojsko nasze, ten zakład spuścizny naszej dawniej sławy, niepodległości tej bronici będą, jak niedawno jeszcze pokoju wewnętrznego i swobód bronili. — Z przyjacielskich stosunków, które rządy zagraniczne z moim utrzymują, tylko ciężać się mogą. — Musieliśmy naprzód tak naturalne i tak dawne związki przyjaźni, łączące Francją i Stany zjednoczone Ameryki północnej, ścisłej jeszcze skojarzyć. Traktat ukończył roszczenia, nad którymi za długo naradzały się oba kraje, tak blizkie siebie przez wspomnienia i sympatya. — Traktaty inne zawarto oraz z Rzeszami - pospolitemi Meksyku i Hajty. — Wszystkie dokumenta te, jak tylko zatwierdzone będą, udzielone wépanom zostaną, ażebyście mogli na waszych naradach rozrządnąć zawarte w nich interesy finansowe. — Dalem rozkaz, by okręty nasze krążyły po morzach, dla zapewnienia wykonania uchwały, wydanej na ostatniem posiedzeniu izb, celem skutecznego utłumienia handlu Murzynami. — Jak żądałem, wojska Cesarza Austryjackiego opuścić Państwo papieżkie. Zuspelić amnestya, zniesienie konfiskaty, ważne odmiany w administracyi i prawnictwie, oto są powinności, które onemu państwu zapewnione, spodziewać się nam każą, że spokojność jego przeważać nie będzie i że równowaga Europy utrzymaniem niepodległości jego ustaloną zostanie. — Królestwo Niderlandzkie, postanowione traktatami z r. 1814. i 1815., przestało istnieć. Niepodległość Belgijum i rozłączenie jego od Holandy przez mocarstwa wielkie uznane zostały. Król Belgów nie będzie należał do związku niemieckiego. Twierdza wystawiona dla grożenia Francyi, a nie dla obrony Belgijum, zniesiona będzie. Neutralność uznana przez Europę i przyjaźń Francyi, zapewniają sąsiadom naszym niepodległość, której pierwszą podporą my byliśmy. Władza rządowa, panująca w Portugalii, obraziła honor Francuzów; zapoznała względem nich prawo sprawiedliwości i ludzkości. By otrzymać nadaremnie żądane zadosyć uczynienie, wojenne okręty nasze stanęły przed Tagiem; właśnie odbieram wiadomość, że przemocą na tę rzekę się wdarli; zadosyć uczynienie, którego dotąd dać się nam wzbraniało, jest nam ofiarowane, portugalskie okręty wojenne są w mocy naszej; bandera trójkolorowa powiewa pod murami Lizbony. — Krwawa i zacięta walka w Polsce, trwa

coraz dłużej. Walka ta w łonie Europy mocne utrzymuje wzruszenia. Staralem się koniec jej przyspieszyć. Ofiarowawszy pośrednictwo moje i inoarcstwa wielkie ku temu wezwałem. Chciałem potóżyc tamą rozlewowi krwi, ocalić południową Europę od nieszczęść zarazy, którą wojna rozszerza, a przedewszystkiem Polakom, których odwaga obudziła dawną przychylność Francyi, zapewnić ową narodowość, która oparta się czasowi i zmianom tylu wypadków. — Wépanowie uznacie bez wątpienia, że w tych trudnych negocjacyjach, prawdziwy interes Francyi, interes jej pomyślności, jej potęgę i honoru, z wytrwałością i godnością bronione były. Europa przekonana jest dzisiaj o rzetelności zamiarów i o szczerości życzeń naszych utrzymania pokoju; ale przekonana jest oraz o sile naszej, i wie, z jaką mocą prowadzilibyśmy wojnę, gdybyśmy do tego zmuszeni byli przez niesprawiedliwą zaczepkę. — Trwając w zachowywanym dotąd systemacie politycznym, zdołamy pozyskać ojczyźnie naszej używanie dobrodziejstw rewolucyi, która wolność jej ocaliła, i zachować ją od nowych wzruszeń, któreby w równym czasie bytowi jej i cywilizacyi świata zagrażały. — Mości panowie! Stoimy u progu festywu wielkiej rocznicy. Z radością widzieć będę, jak wépanowie przytych uroczystościach połączycie się ze mną. Oby ta poważna i rozczulająca uroczystość pamiętki wzbudzić mogła jedność i zgodę, które sama tylko przed rokiem rozstrzygnęły zwycięstwo, jakiemu jest poświęconale.

Deputowani francuzcy zwołani zostali na dzień 22. czerwca, ażeby pod przewodnictwem najstarszego wiekiem, poczynić potrzebne przygotowania, względem posiedzenia królewskiego z d. 23go. Wnoszą sobie, że godność tę generał Lafayette otrzyma. Prace obu izb rozpoczną się dnia 25. lipca. Izba parów już dni pierwszych urządzić się może i mianować komisyją do redakcyi adresu. Izba deputowanych musi wprzód sprawdzić wybory poczynione przez 459 kolegów wyrobowych. To potrwa dni kilka, poczem przez rugi oberze 1) prezydenta, 2) czterech wiceprezydentów, 3) czterech sekretarzów i 4) dwóch kwestorów, na miejsce nieobranych tą razą pp. Villeveque i Bondy. Potem dopiero utworzona będzie komisyja do przygotowania adresu odpowiednego na mowę tronu.

Nowo obrani deputowani licznie przybywają do Paryża i wszystko spodziewać się każą, że już na pierwszym posiedzeniu w stosownej ilości do rozpoczęcia sessyi znajdować się będą.

Do udzielonego spisu wszystkich członków nowej izby deputowanych, dodaje Dziennik sporów

następujące wyrachowanie: Pomiedzy 459 deputowanymi, wybranymi przez kolegija, znajduje się 218 takich, co byli w izbie ostatnią razą rozwiązanej; 7, którzy w dawniejszych; 197, którzy w żadnej izbie nie zasiadali jeszcze; 36 nowych wyborów potrzeba będzie w skutku podwójnych albo kilkukrotnych razem mianowań, a 1go deputowanego całkiem na nowo obierać potrzeba, z powodu szczególnego wypadku w trzecim kolegijum wyborczem w Marsylii, gdzie wybory rozruchami przerwane zostały.

Nowy rocznik narodowy, oprócz orderu legii honorowej, żadnego innego francuzkiego nie przytacza.

W Wandei trwają ciągle rewizyje domów.

Dziennik *Aviso de la Mediteranée* mówi: »Flota toulonska, której początkowo zgadywaliśmy inne przeznaczenie, a nie Lizbonę, jest teraz rzeczą pewną, że popłynę na morze bałtyckie; przepłynię ona około Spithead i tam bez wątpienia połączy się z flotą admirała Kodringtona.«

Journal du Commerce wyraża: »Dzisiaj mamy wiadomość o eskadrze kontradmirała Hogoza; w d. 21. czerwca widziana była przy swoim wypłynianiu z ciałniny Gibraltarskiej; od tego czasu musiała być wstrzymana przeciwnymi wiatry, ponieważ w dniu 20. czerwca nie była nadeszła przed Lizbonę, jeżeli to jest jej przeznaczeniem.

Najnowsze dzienniki paryzkie z d. 20. lipca mówią, że wyprawa, którą generał Berthezène z Algieru przeciw Mediam przedsięwziął, nie wypadła szczęśliwie. Wojsko osiągnąwszy cel przywrócenia do posłuszeństwa upornych pokoleń, które hejowi Titeri, którego generał Clauzel w Mediam osadził, nie chciały płacić haraczu, było w powrocie do Algieru w górach przez roje Kabyli w napadnięte i w nieustannej walce aż do bram Algieru ścigane, gdzie przybyło w d. 5. lipca w rocznicę kapitulacyi Algieru, całkiem na siłach wycieńczone, utraciwszy wielu w zabitych i ranionych.

Dziennik handlowy donosi z Toulonu, że fregaty: *Ifigenija*, *Independente*, *Victoire* i *Belona*, wypłynęły w d. 12. lipca ze swojemi osadami dla ćwiczenia się, i znowu za cztery dni są spodziewane. Poczem wezmą blisko 2,000 ludzi wojska i żywności na miesiąc sześć. Nie wiadomo, czyli popłyną do Lizbony, lub do Morei.

Zjednoczone Niderlandy.

Dziennik *de la Haye* pisze z Haagi pod dniem 18. lipca: Zapewniają, że król jmc Niderlandzki, w towarzystwie księżęcia Oranii i trzech synów swoich, ma w dniach tych udać się do Herzogen-

busch, dla oglądania wojska i fortyfikacyi w północnej Brabancyi. — Baron Wessenberg odjeżdża dzisiaj wieczorem do Londynu. — Rozporządzeniem z dnia 27. czerwca rozkazał król jmc Niderlandzki, ażeby wszyscy wojskowi, mający udział przy wyprawie do Jawy, dostali medal bronzowy, na którego czelnej stronie ma być popiersie króla z napisem: *Wilhelm I. Koning der Nederlander* (król Niderlandów), na odwrotnej zaś wieniec dębowy i palmowy z napisem: *Oorlog op Java* (wojna w Jawie) od r. 1825 — 1830.

Król Belgów przybył dnia 19. lipca o god. 11. wieczorem do pałacu w Laeken, gdzie przyjmowany był od rejenta, prezydenta, podprezydenta i sekretarzów kongresu.

Księżę Leopold (teraźniejszy król belgijski), jest trzecim synem ostatniego księcia Sasko-Roburgskiego, Franciszka Fryderyka Antoniego, ces. feldmarszałka państwa i wodza naczelnego wojsk zjednoczonych w Niderlandach, podczas wybuchnienia francuzkiej wojny rewolucyjnej. Urodził się dnia 16. grudnia 1790 r.

Księżę Leopold, jako król Belgów, zasiadł w dniu 21. lipca w Bruxelli na swoim nowym tronie. »Na placu królewskim« donoszą z Bruxelli z dnia wspomnionego, »była zrobiona ozdoba lekka galeryja, z pośród której wznosił się tron. Niezmierna była radość, ludu nieprzeliczona ilość, który swojego nowego pana pozdrowiał; monarcha konno, w mundurze belgijskiego generała, otoczony świetnym sztabem jenerałnym, jechał powoli przez długie ulice uradowanego ludu, pozdrawiając go przyjaźnie, i często radośne upojenie z imponującej piękności Bruxelli wyrażając. Otoczony deputacyją, udał się po schodach śród kongresu, którego prezydent mu oznajmił, że są zgromadzeni odebrać od niego przysięgę Monarchy. Rejent zagał obrzęd mowę; hr. Valsin XIV. odczytał konstytucyją, a księżę powtórzył silnym głosem i mocnym tonem formę przysięgi. Tu wstąpił jako król na tron, miał mowę do zgromadzenia, poczem w uroczystym orszaku poszedł pieszo do swojego pałacu.«

Królestwo Obojój Sycylii.

Król jmc obojój Sycylii przybył do Palermo d. 11. lipca w południe. Jego królewska wysokość hrabia Syrakuzy wyjechał na okręcie parowym na przeciw dostojnemu ojcu swojemu. — Jego królewska wysokość księżę Joinville, który z Neapolu udał się do Palermo, dał tamtejszemu gościolowi katedralnemu paradną mostracyję imieniem ojca swojego, który, jak wiadomo, lat kilka w Palermo bawił.